

Sygn. akt III AUa 346/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 30 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

|                 |  |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Barbara Mazur  |
| Sędziowie:      | SSA Małgorzata Gerszewska (spr.)<br>SSO del. Maria Ołtarzewska |
| Protokolant:    | stażysta Sylwia Gruba  |

po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2015 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółdzielni Usługowej Zakładu Pracy (...) w B.

z udziałem zainteresowanych: D. T., Z. J., M. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek apelacji (...) Spółdzielni Usługowej Zakładu Pracy (...) w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 9 października 2014 r., sygn. akt VI U 3478/13

oddala apelację.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Barbara Mazur SSO del. Maria Ołtarzewska

Sygn. akt III AUa 346/15

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzjami z dnia 27 września 2013 r., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1, art. 38 ust. 1, art. 68 ust 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, ust. 2, ust. 4, art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 81 ust. 1 i 6 oraz art. 85 ust. 4 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych ustalił, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, ubezpieczenie wypadkowe i ubezpieczenie zdrowotne za zainteresowanych Z. J. oraz M. S. z tytułu wykonywania prac na podstawie umów zlecenia na rzecz płatnika składek (...) Spółdzielni Usługowej Zakład Pracy (...) w B. stanowią kwoty wskazane w decyzjach z dnia 27 września 2013 r. Z kolei wobec zainteresowanej D. T. organ uznał, że powyższa, jako osoba

wykonywająca na rzecz płatnika składek pracę na podstawie umowy zlecenia, nazwanej „umową o dzieło”, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu w okresie wskazanym w decyzji z dnia 27 września 2013 r. W ocenie organu rentowego przedmiotem umowy zawartej z zainteresowaną było świadczenie usług, a nie osiągnięcie określonego rezultatu, wobec czego płatnik składek miał obowiązek zgłoszenia zainteresowanej do ubezpieczeń społecznych.

Odwołanie od powyższych decyzji złożyła (...) Spółdzielnia Usługowa Zakład Pracy (...) w B. wnosząc o ich uchylenie ewentualnie o zwrócenie, na zasadzie art. 467 § 4 k.p.c., akt organowi rentowemu w celu uzupełnienia materiału sprawy.

W odpowiedzi na odwołania pozwany wniósł o ich oddalenie.

Wyrokiem z dnia 9 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania, wskazując następujące motywy rozstrzygnięcia:

(...) Spółdzielnia Usługowa Zakład Pracy (...) w B. prowadzi działalność gospodarczą m.in. w zakresie działalności ochroniarskiej oraz sprzątanania budynków i obiektów przemysłowych. Spółdzielnia zatrudnia osoby do ochrony zarówno na podstawie umów o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych. Pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę w ramach obowiązków pracowniczych również mają posprzątananie swojego stanowiska pracy. Osoby świadczące usługi ochrony przebywały głównie w portierniach i dyżurkach chronionych obiektów.

Zleceniobiorcy zawierający umowy ze Spółdzielnią nie mieli wpływu na fakt podpisywania dwóch odrębnych umów, jednej na wykonywanie usług ochrony, drugiej na świadczenie usług sprzątanania oraz na treść tych umów.

W dniu 1 stycznia 2012 r. płatnik składek zawarł z zainteresowanym M. S. umowę zlecenia w przedmiocie utrzymywania porządku w miejscu świadczenia usługi wskazanym przez zleceniodawcę. Strony wskazały okres obowiązywania umowy od dnia 1 stycznia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. Wynagrodzenie z tytułu umowy ustalono na kwotę 30 zł brutto miesięcznie. W dniu 1 stycznia 2011 r. płatnik składek zawarł z zainteresowanym M. S. umowę zlecenia w przedmiocie pełnienia dyżurów. Strony wskazały okres obowiązywania umowy od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. Wynagrodzenie z tytułu umowy ustalono na kwotę 5,78 zł brutto za godzinę pracy. W dniu 1 stycznia 2012 r. oraz w dniu 5 października 2012 r. płatnik składek zawarł z zainteresowanym M. S. umowy zlecenia w przedmiocie ochrony obiektów wskazanych przez zleceniodawcę, polegającej m.in. na obserwacji i obchodzie terenu obiektu, monitorowaniu ruchu osobowego i towarowego, nie wpuszczaniu na chroniony obiekt osób nieuprawnionych. Strony wskazały okres obowiązywania umowy od 1 stycznia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. Wynagrodzenie z tytułu umów ustalono na kwoty odpowiednio po 5,78 zł oraz po 4,06 zł brutto za godzinę pracy. Analogiczną umowę strony zawarły w dniu 1 stycznia 2013 r. na okres od 1 stycznia 2013 r. do 30 czerwca 2013 r., z wynagrodzeniem 4,06 zł brutto za godzinę pracy. Następnie w dniu 1 lipca 2013 r. zawarto dwie kolejne umowy na okres od 1 lipca 2013 r. do 31 grudnia 2013 r., z wynagrodzeniem odpowiednio 4,06 zł oraz po 5,50 zł brutto za godzinę pracy. W dniu 1 września 2013 r. zawarto następne dwie umowy o świadczenie usług ochrony, na okres od 1 września 2013 r. do 31 grudnia 2013 r., z wynagrodzeniem po 5,50 zł oraz po 4,06 zł brutto za godzinę pracy.

Zainteresowany od 2008 r. pracuje w Spółdzielni na podstawie umów zlecenia, jako pracownik ochrony. Umowy były przedłużane co roku, zaś ostatnio co pół roku. W ramach zawartych umów zainteresowany świadczył usługi ochrony na obiektach wskazanych przez Spółdzielnię, m.in. w zakładach pracy, w (...) Parku (...). Praca była zmianowa. Nie na każdym chronionym obiekcie były oddzielne pomieszczenia dla pracownika ochrony. Pomieszczenia sprzątał z własnej woli po skończonej zmianie. Nikt nie nakazywał mu sprzątanania pomieszczeń, w których przebywał. Każdy zmiennik sprzątał po sobie.

W dniu 1 lipca 2011 r. płatnik składek zawarł z zainteresowanym Z. J. umowę zlecenia w przedmiocie utrzymywania porządku w miejscu świadczenia usługi wskazanym przez zleceniodawcę. Strony wskazały okres obowiązywania umowy od 1 lipca 2011 r. do 31 lipca 2011 r. Wynagrodzenie z tytułu umowy ustalono na kwotę 30 zł brutto miesięcznie. W dniu 1 lipca 2011 r. płatnik składek zawarł z zainteresowanym Z. J. umowę zlecenia w przedmiocie ochrony obiektów

wskazanych przez zleceniodawcę, polegającej m.in. na obserwacji i obchodzie terenu obiektu, monitorowaniu ruchu osobowego i towarowego, nie wpuszczaniu na chroniony obiekt osób nieuprawnionych. Umowa została zawarta na okres od 1 lipca 2011 r. do 31 lipca 2011 r. Wynagrodzenie z tytułu umowy ustalono na kwotę 4,06 zł brutto za godzinę pracy. Zainteresowany świadczył usługi ochrony na stacji PKP B. w B.. Przebywał na portierni, kontrolował ruch samochodowy, sprawdzał przepustki. Swoje stanowisko pracy, ok. 6 m<sup>2</sup>, sprzątał z własnej woli, podlewał kwiaty, sprzątał podłogę.

W dniu 28 września 2011 r. płatnik składek zawarł z zainteresowaną D. T. umowę o dzieło, której przedmiotem było doprowadzenie do porządku pomieszczeń biurowych Zakładu (...) w O.. W umowie wskazano, że zakończenie dzieła nastąpi do dnia 4 października 2011 r. i w tym dniu zleceniodawca dokona protokolarnego odbioru dzieła. Wynagrodzenie z tytułu umowy ustalono na kwotę 600 zł brutto. Nie został sporządzony protokół odbioru przedmiotowego dzieła.

Zainteresowana od 1988 r. do 21 sierpnia 2011 r. zatrudniona była na podstawie umowy o pracę w odwołującej się Spółdzielni, ostatnio na stanowisku samodzielnego referenta ds. administracji i magazynu. Pracowała w stolarni w O. stanowiącej oddział odwołującej się Spółdzielni. Była magazynierem, prowadziła kartoteki magazynowe, przygotowywała ekwiwalenty za pranie odzieży, wydawała odzież roboczą pracownikom. W 2011 r. przeszła na emeryturę, po czym zawarła z płatnikiem składek umowę cywilnoprawną, w ramach której wykonywała czynności polegające na pracach administracyjnych (wystawianie faktur, sprzedaż materiałów) oraz na sprzątaniu. Prace administracyjne zajmowały jej około jednej, dwóch godzin i odbywały się dwa, trzy razy w tygodniu. Zainteresowana ponadto sprzątała w stolarni pomieszczenia biurowe, socjalne oraz toaletę. Sprzątała dwa, trzy razy w tygodniu.

W umowach o świadczenie usług porządkowych zawarty został zapis, że z tytułu ich wykonywania zleceniobiorca podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu oraz że zleceniobiorca oświadcza, iż nie chce być objęty dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym. Z kolei w umowach o świadczenie usług ochrony zawarty był zapis, że zleceniobiorca z tytułu wykonywania tychże umów nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu oraz że zleceniobiorca nie chce podlegać dobrowolnemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i chorobowemu.

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne, przy uwzględnieniu treści przepisów art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 9 ust. 2, art. 12, art. 36 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 121) oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz. U. z 2008 r., Nr 164, poz. 1027 ze zm.), Sąd zważył, że w analizowanych sprawach występowały dwa rodzaje sytuacji. W jednej osoby, które łączyły z odwołującą się Spółdzielnią dwie umowy zlecenia: jedna na kwotę relatywnie wysoką (obliczoną według stawki godzinowej), druga na symboliczną kwotę 30 zł brutto miesięcznie, przy czym Spółdzielnia odprowadzała składki, kierując się treścią art. 9 ust. 2 ustawy systemowej, jedynie od umowy, z tytułu której przysługiwało zleceniobiorcom znacznie niższe wynagrodzenie. Obie umowy zawierane były w tym samym dniu.

Druga sytuacja dotyczyła D. T., z którą Spółdzielnia zawarła umowę o dzieło w przedmiocie doprowadzenie do porządku pomieszczeń biurowych Zakładu (...) w O..

W przypadku pierwszej kategorii zainteresowanych Sąd zważył, iż koniecznym było ustalenie, czy w sprawie istotnie wystąpiły przesłanki z art. 9 ust. 2 ustawy systemowej uzasadniające oskładkowanie umowy przewidującej znacznie niższą kwotę wynagrodzenia, czy też umowa zawarta pomiędzy stronami miała charakter umowy pozornej lub zmierzającej do obejścia prawa. Z kolei w drugim przypadku należało rozważyć, czy przedmiotowa umowa, nazwana przez stronę odwołującą umową o dzieło, nie była w istocie umową o świadczenie usług, do której zastosowanie znajdują przepisy dotyczące umów zlecenia.

Odnosząc się do umów zlecenia dotyczących świadczenia usług ochroniarskich i związanych z nimi usług sprzątnia Sąd wskazał, że usługi sprzątnia miały charakter całkowicie drugorzędny i wtórny w stosunku do świadczenia usług

ochrony, które stanowiły istotę zajęcia zainteresowanych. Sprzątanie stanowiło znikomy ułamek czasu spędzanego na wykonywaniu usług ochrony. Mogło ono zatem z powodzeniem, z uwagi na niewielki zakres zostać objęte umową zlecenia na świadczenie usług ochrony. Czas potrzebny na wykonanie czynności sprzątania był niewspółmierny w stosunku do czasu poświęconego na wykonywanie ochrony. Usługi sprzątania sprowadzały się w istocie m.in. do umycia po sobie szklanek w dyżurce, wytarcia stołu czy zamiecenia podłogi. Trudno przyjąć, mając na względzie zasady doświadczenia życiowego, że w przypadku pracowników ochrony każdy z nich codziennie po skończonej zmianie kompleksowo sprzątał całe pomieszczenie (okna, drzwi, podłogę) specjalnie do tego przeznaczonymi środkami czystości, gdzie, co należy zaznaczyć, nie zawsze w chronionym obiekcie występowało pomieszczenie strictly przeznaczone dla pracownika ochrony, które nadawało się do sprzątnięcia w potocznym znaczeniu tego słowa.

Mycie okien, sanitariatów czy podłogi mogło się odbywać jedynie sporadycznie. Czynności sprzątania wykonywane przez zainteresowanych były zatem czynnościami, które w normalnych warunkach wchodziły w skład zwykłych obowiązków pracownika na danym stanowisku pracy i polegają na pozostawieniu miejsca pracy w porządku zwłaszcza, że usługi ochrony świadczone były w systemie zmianowym, gdzie stanowisko pracy było zdawane dla zmiennika. Dla rozstrzygnięcia sprawy nie miała więc znaczenia okoliczność, że czynności sprzątania swojego stanowiska pracy odbywały się po skończonej zmianie pracownika ochrony. Naturalną kolejną rzeczą jest przecież to, że swoje stanowisko pracy sprząta się nie w trakcie aktualnego wykonywania obowiązków w danym miejscu, tylko po ich zakończeniu.

W ocenie Sądu zawieranie przez płatnika składek z tą samą datą umów o świadczenie usług sprzątania (które nie istniałyby przecież bez świadczenia usług ochrony, zaś umowy o świadczenie usług ochrony mogłyby się obyć bez usług sprzątania - za wyjątkiem uprzątnięcia stołu czy przestrzeni wokół krzesła) na symboliczne kwoty wynagrodzenia służyło ewidentnie obejściu prawa i zmierzało oskładkowaniu umów na nieporównywalnie niższe kwoty aniżeli umowy dotyczące ochrony. Zdaniem Sądu podyktowane to było względami ekonomicznymi i wynikało z chęci poczynienia przez Spółdzielnię oszczędności w tym zakresie.

Zdaniem Sądu uprawnionym jest twierdzenie, że umowy z symbolicznym wynagrodzeniem (o sprzątanie) były pozorne, albowiem pozostawienie po sobie porządku mieściło się w usłudze ochroniarskiej. Nawet jednak, jeżeli przyjąć, iż umowy te były realizowane, to stanowiły oczywiste obejście prawa i jako takie są nieważne, a składka powinna była wówczas zostać odprowadzona od umowy głównej, tj. od umowy o świadczenie usług ochrony, która to usługa stanowiła powód zawarcia z zainteresowanymi umów cywilnoprawnych i istotę zadania każdego z nich. Sąd zaznaczył jednocześnie, że w bezwzględnie obowiązujących przepisach dotyczących ubezpieczeń społecznych ograniczenia doznaje również akcentowana przez odwołującą się Spółdzielnię zasada swobody umów. Artykuł 9 ust. 2 ustawy systemowej odnosi się do umów co prawda wykonywanych jednocześnie, ale zawieranych niezależnie od siebie, zarówno w sensie rozdzielności praw i obowiązków z danej umowy, jak i w sensie czasowym. Omawiany przepis, jako zasadę ustanawia obowiązkowe objęcie ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej.

Kolejną okolicznością przemawiającą za uznaniem zawartych umów o ochronę obiektów i sprzątanie za jeden stosunek zobowiązaniowy jest wykonywanie ich w tym samym miejscu i w tych samych okresach czasu. Nie można w żadnym razie podzielić poglądu odwołującej, iż natura świadczonych czynności w ramach każdej z nich jest całkowicie odrębna. Zasady doświadczenia życiowego nakazują bowiem przyjąć, iż w sytuacji zobowiązania się do wykonywania ochrony obiektu oraz do sprzątania w miejscu wykonywania dozoru nie jest możliwe rozdzielenie czasowo tych dwóch zakresów czynności. Istotą zobowiązania było bowiem łączne wykonywanie tych dwóch zakresów czynności w tym samym miejscu i czasie. Argument, iż czynności ochrony obiektu i sprzątania należało rozdzielić do dwóch odrębnych umów nie zasługuje na aprobatę, gdyż sprowadza istotę zagadnienia do absurdu. Przyjmując zaproponowany przez płatnika składek tok myślenia należałoby uznać, iż każdy rodzaj czynności wykonywanych przez zleceniobiorcę, powinien być objęty odrębną umową.

Dodatkowo Sąd podkreślił, że działanie płatnika składek polegające na zawieraniu dwóch umów zlecenia w efekcie doprowadziło także do pokrzywdzenia samych zainteresowanych, albowiem zaniżona została podstawa wymiaru świadczeń, zasiłku chorobowego czy ewentualnie świadczenia przedemerytalnego lub innych świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Do zainteresowanych nie należał wybór umowy, od której należało odprowadzić składki

na ubezpieczenie społeczne, bowiem to odwołująca w zredagowanej umowie zawarła zastrzeżenie, że to od umowy przewidującej radykalnie niższe wynagrodzenie będzie odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne. Zdaniem Sądu pozwany organ rentowy prawidłowo ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne oraz na ubezpieczenie zdrowotne od zsumowanych kwot wynagrodzenia otrzymywanych przez zainteresowanych M. S. i Z. J. z tytułu dwóch umów zlecenia. Fakt swoistego rozbitcia usług świadczonych przez zainteresowanych na czynności z zakresu ochrony i czynności porządkowe miał na celu, jak prawidłowo wykazał to organ rentowy w skarżonych decyzjach, zadeklarowanie składek na ubezpieczenia społeczne tylko od niższej części przychodu uzyskanego przez zainteresowanych.

Odnosząc się do umowy zawartej z D. T., przekwalifikowanej z umowy zlecenia na umowę o dzieło, Sąd zważył, że również w tym przypadku należało podzielić stanowisko organu rentowego, zgodnie z którym przedmiotowa umowa, pomimo nazwy, była w istocie umową starannego działania. Zainteresowana - jak wynika z poczynionych ustaleń - świadczyła na rzecz płatnika składek czynności sprzątkowania w Zakładzie (...) w O. oraz wykonywała w tym samym miejscu czynności administracyjne polegające na wystawianiu faktur czy sprzedaży materiałów. Czynności wykonywane przez zainteresowaną w ramach przedmiotowej umowy miały charakter długotrwały i powtarzalny (sprzątała te same pomieszczenia oraz wykonywała te same prace administracyjne), wobec czego czynności te zakwalifikować należy wyłącznie, jako wykonywanie czynności starannego działania. Prace te nie miały zindywidualizowanego charakteru, który jest wymagany przy umowach o dzieło, a w sytuacji braku odbioru rzekomego dzieła, który następować powinien w istniejących realiach po sprzątnięciu każdego z pomieszczeń, pomieszczenia te nie podlegały sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Mając na uwadze, Sąd uznał, że umowa zawarta pomiędzy Spółdzielnią a D. T. nie była umową o dzieło, lecz umową o świadczenie usług, stąd w okresie objętym zaskarżoną decyzją zainteresowana podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Z tych względów, Sąd Okręgowy na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

Apelację od wyroku wywiódł wnioskodawca zaskarżając go w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię i niezastosowanie art. 627 k.c., niewłaściwą wykładnię i błędne zastosowanie art. 750 k.c, a w konsekwencji błędne zastosowanie art. 6 ust. 1, art. 9 ust. 2 art. 12 ust. 1 i ust. 3, art. 13 pkt. 2, art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,
2. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię i zastosowanie art. 58 k.c,
3. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię art. 3 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych,
4. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez zastosowanie art. 66 ust 1 pkt. 1 litera e w zw. z art. 82 ust. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, podczas gdy w niniejszej sprawie zawarto dwie różne umowy zlecenia,
5. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię i niezastosowanie art. 65 § 2 k.c.,
6. obrazę przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c, a co za tym idzie sprzeczność poczynionych przez sąd orzekający ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego,

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie apelacji i zmianę zaskarżonych decyzji w całości w poprzez orzeczenie, że:

- a) zainteresowany Z. J. w okresach wskazanych w decyzji nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o ochronę obiektu,
- b) zainteresowany M. S. w okresach wskazanych w decyzji nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o ochronę obiektu,
- c) zainteresowana D. T. w okresach wskazanych w decyzji nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o dzieło,

2. zasądzenie na rzecz skarżącego zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych,

alternatywnie o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie apelacji i zmianę zaskarżonych decyzji w całości poprzez orzeczenie, że:

- a) zainteresowany Z. J. w okresach wskazanych w decyzji podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jedynie z tytułu umowy o sprzątnięcie,
- b) zainteresowany M. S. w okresach wskazanych w decyzji podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jedynie z tytułu umowy o sprzątnięcie,
- c) zainteresowana D. T. w okresach wskazanych w decyzji nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o dzieło,

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że zaskarżone orzeczenie zapadło przy braku poszanowania przepisów powszechnie obowiązującego prawa - zarówno procedury jak i prawa materialnego. Sąd I instancji zanalizował zaprezentowany materiał dowodowy bardzo pobieżnie, dając w całości wiarę, wręcz przyjmując jak swoje twierdzenia i interpretacje organu podatkowego. Wskazana pobieżność ukazuje się w sposób bardzo widoczny chociażby w toku analizy uzasadnienia sporządzonego przez Sąd, gdzie już pierwsza strona okazuje się wierną kopią składanej ówczesnie argumentacji obu stron, która przepisana jest dodatkowo w sposób chaotyczny. W takim stanie rzeczy zaskarżony wyrok winien być, co najmniej uchylony i przekazany do ponownego rozpoznania - to tylko w sytuacji, gdyby Sąd nie uznał, iż poniżej zaprezentowane argumenty uzasadniają zmianę wyroku zgodnie z żądaniem apelacji.

Zdaniem skarżącego zarówno organ jak i Sąd zdały się zupełnie przeoczyć fakt, iż analiza materiału dowodowego zebranego w sprawie nie pozostawia wątpliwości, co do tego, że umowy zawarte z zainteresowaną D. T., noszą wszelkie znamiona umowy o dzieło - tym samym nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, co z kolei implikuje pierwotną wadliwość decyzji organu.

Dodatkowo skarżąca Spółdzielnia podkreśliła, iż w toku postępowania wielokrotnie zwracała uwagę na to, iż treścią zawieranych z zainteresowanymi umów o sprzątnięcie było doprowadzenie każdorazowo, indywidualnie określonej powierzchni do stanu czystości, a prawo do wynagrodzenia powstawało dopiero po pozytywnym sprawdzeniu dzieła na istnienie ewentualnych wad fizycznych. Nadto zawarte z wszystkimi zainteresowanymi umowy o sprzątnięcie i umowy o ochronę obiektów były od siebie zupełnie niezależne. Zaskarżone orzeczenie opierało się na wyrażnie jednostronnej i nie dość wszechstronnej interpretacji materiału dowodowego, albowiem Sąd w całości przyjął szablonową i bezrefleksyjną interpretację organu podatkowego, który tożsamość czasową obu równoległych stosunków prawnych automatycznie złączył w jedną umowę zlecenia. Podobnie, zeznania zainteresowanych, nie pozwalały na uznanie, iż wykonywana była w istocie jedna umowa. Zarówno organ jak i Sąd, wyrażnie pomyliły czynności, które zainteresowani wykonywali w ramach bieżącej higieny, konserwacji własnego stanowiska pracy

z wykonywaną w podobnym przedziale czasowym umową mającą na celu doprowadzenie do stanu czystości konkretnych powierzchni w celu późniejszego świadczenia usług na owych powierzchniach przez inne osoby.

Podnoszona w uzasadnieniu wyroku Sądu rzekoma potrzeba ograniczenia zasady swobody umów, w przedmiotowej sprawie nie doprowadziła do przywrócenia stanu zgodnego z prawem (taki istniał pierwotnie), nie „ukróciła” pozorności zawieranych umów (takowej nie było), a spowodowała jedynie bezprawną ingerencję w swobodę układania stosunków prawnych. Konsekwencją stało się wykreowanie zupełnie nowego, niezgodnego ze stanem faktycznym i w istocie pozornego stosunku prawnego - „zlanie” dwóch niezależnych, równoległe wykonywanych umów w jedną umowę zlecenia. W skutek powyższego skarżąca została nienależnie obciążona znacznymi zobowiązaniami publicznoprawnymi.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwestia, czy umowy zlecenia obejmujące ochronę obiektów oraz wykonywanie prac porządkowych, zawierane z zainteresowanymi M. S. i Z. J. przez (...) Spółdzielnię Usługową Zakład Pracy (...) w B. pozostawały w zbiegu, jako tytuły objęcia ubezpieczeniem społecznym, a w konsekwencji, czy w realiach niniejszej sprawy możliwy był wybór tytułu objęcia ubezpieczeniem na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2015 r., poz. 121). Sporna była nadto kwestia, czy umowa o dzieło zawarta z zainteresowaną D. T. miała charakter umowy o dzieło, nie podlegającej oskładkowaniu, czy też umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach zasadniczo nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia.

Należy stwierdzić, że same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Wątpliwości w tej mierze, a także rozbieżności w orzecznictwie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 r. z. 7-8, poz. 124, a następnie powtórzył w wyroku z dnia 12 kwietnia 2012 r., I UK 347/11, Lex nr 1216836).

Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga przy tym wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył Sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, Lex nr 172176; z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, Lex nr 174185). Przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.

Według utrwalonego orzecznictwa sądowego błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi w związku z powyższym tylko wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Sąd Okręgowy wszechstronnie rozważył bowiem cały materiał dowodowy i wysnuł z niego prawidłowe wnioski, szczegółowo ustalając stan faktyczny sprawy i dokonując dogłębnej analizy zebranego materiału dowodowego, jaki zaferowały mu strony.

W konsekwencji, Sąd Apelacyjny oceniając, jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Przypomnieć należy, iż zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają natomiast z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym. Przepis art. 12 ustawy systemowej stanowi, że obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Natomiast ustęp 3 tego przepisu, na który powołuje się apelująca został uchylony. Przepis art. 9 ust. 2 w/w ustawy stanowi z kolei, iż osoba spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10, jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Może ona jednak dobrowolnie, na swój wniosek, być objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi także z pozostałych, wszystkich lub wybranych tytułów lub zmienić tytuł ubezpieczeń, z zastrzeżeniem

ust. 7.

Odnosząc się na wstępie do umów zawartych z zainteresowanym M. S. oraz Z. J. wskazać należy, że bezspornym w sprawie było, iż (...) Spółdzielnia Usługowa Zakład Pracy (...) w B. zawierała z zainteresowanymi oddzielne umowy zlecenia, których przedmiotem było odpowiednio – ochrona obiektów oraz wykonywanie prac porządkowych. Obie umowy wykonywane były w tym samym miejscu i czasie oraz na rzecz tego samego podmiotu.

W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy należy podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, iż nie ma podstaw do zastosowania wspomnianej regulacji art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, albowiem materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu nie pozwala na uznanie, że każdego z zainteresowanych łączyły ze skarżącą dwie niezależne umowy zlecenia.

Wbrew stanowisku apelującej należy przyznać rację Sądowi I instancji, iż w omawianym przypadku skarżącą łączyła z każdym z zainteresowanych jedna umowa zlecenia, której przedmiotem były czynności dozoru i porządkowe na ochronianych obiektach. Wprawdzie zainteresowani przydzieleni do danego obiektu informowani byli o zakresie czynności na danej placówce - obejmującej prace dozoru i porządkowe poprzez równoczesne podpisanie dwóch umów zlecenia, jednej na ochronę obiektu i drugiej na utrzymanie porządku w miejscu pracy, jednak obowiązków z umowy dotyczącej sprzątnięcia apelująca w żaden sposób nie egzekwowała. (...) Spółdzielnia Usługowa (...) w B. nie sprawdzała sposobu realizacji umowy o utrzymanie porządku. Zatem wynagrodzenie uzgodnione przez strony i wypłacane zainteresowanemu nie było w żaden sposób uzależnione od wykonania przez zleceniobiorcę czynności porządkowych, które rzekomo miały się zająć z pracami związanymi z ochroną. Nadto należy mieć na uwadze okoliczność, że czynności te nie były też w jakikolwiek sposób ewidencjonowane dla potrzeb wypłaty wynagrodzenia. Nie wykazano,

aby realizowane było postanowienia umowy dotyczącego wyposażenia zleceniobiorcy przez zleceniodawcę w narzędzia i materiały oraz ubiór niezbędny do wykonania usług porządkowych. Dodatkową usługę porządkową każdy z zainteresowanych miał świadczyć w miejscu, którego dozór mu zlecono, przy czym jak wynika z apelacji usługa ta powinna dotyczyć „bieżącej higieny, konserwacji własnego stanowiska pracy”. Trudno zatem nawet dywagować nad zakresem prac, jakie miałyby z tej umowy wynikać, jednak sądząc po określonym w umowie wynagrodzeniu w wysokości 30,00 zł brutto za miesiąc nie sposób przyjąć, aby chodziło o kompleksowe sprzątnięcie dozorowanego obiektu, a jedynie, np. o incydentalne umycie używanych przez siebie naczyń czy przetarcie biurka.

Sąd odwoławczy przypomina, iż skarżącą przed Sądem I instancji odmiennie kwalifikowała umowy o utrzymanie porządku zawarte z zainteresowanymi, twierdząc, że były to umowy o wykonanie określonego rezultatu, a zatem



umowa o dzieło, niestanowiąca tytułu do ubezpieczeń społecznych, stąd zbieg tytułów nie miał miejsca. W ocenie Sądu odwoławczego było to stanowisko zaskakujące, zważywszy, iż skarżąca z wyżej wymienionych umów, jako umów zlecenia, odprowadziła składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, a więc w oparciu o art. 9 ust. 2 ustawy systemowej wywodziła brak obowiązku oskładkowania umów, których przedmiotem był dozór. Ustalenie zaś, że umowy o utrzymanie czystości były umowami o dzieło, skutkowałoby obowiązkiem odprowadzenia składki z tytułu umów zlecenia, których przedmiotem był dozór, stosownie do art. 6 ust. 1 punkt 4 ustawy systemowej, z czym, jak wynika z treści apelacji, skarżąca się nie zgadza.

W ocenie Sądu Apelacyjnego materiał zgromadzony w sprawie uprawniał Sąd I instancji do przyjęcia, iż mimo zawierania przez płatnika z zainteresowanymi jednocześnie dwóch odrębnych umów na utrzymanie czystości i na ochronę mienia w tożsamy okresach, doszło de facto do powstania jednego zobowiązania, w ramach którego zleceniobiorca zobowiązany był przede wszystkim świadczyć usługi ochroniarskie oraz ubocznie był obowiązany do posprzątania po sobie stanowiska pracy po zakończeniu danej zmiany.

Wskazać należy, że stosownie do art. 353 § 1 k.c. zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Postać i treść świadczenia ma znaczenie dla struktury stosunku zobowiązaniowego. Dłużnik może być zobowiązany do takich zachowań wobec wierzyciela, które nie tworzą jednej całości. Poszczególne świadczenia wyróżniają się, ale jednak pozostają ze sobą w związku pozwalającym uznać, że składają się na dług w ramach jednego stosunku obligacyjnego. Świadczenia te mogą mieć równorzędny charakter i dopiero spełnienie wszystkich oznaczać będzie wykonanie zobowiązania. Wyróżnia się jednak świadczenia uboczne, pełniące funkcje pomocnicze lub uzupełniające wobec głównych świadczeń, przy czym realizacja tych świadczeń ubocznych nie oznacza zaspokojenia interesów wierzyciela, do czego może dojść wyłącznie przez spełnienie świadczenia głównego.

Zasady doświadczenia życiowego w ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadniają przyjęcie, iż zainteresowani zostali zatrudnieni przez płatnika po to, aby wykonywać prace ochroniarskie u klienta (...) w przypadku M. S. m.in. w (...) Parku (...), zaś w przypadku Z. J. na stacji PKP B. w B. i to było świadczeniem głównym, którego realizacja oznaczała zaspokojenie interesów wierzyciela, skoro zadaniem (...), za które otrzymywał od klienta wynagrodzenie, była ochrona obiektów. Sam zainteresowany Z. J. zeznał, że został zatrudniony, jako pracownik ochrony i do jego obowiązków należało wpuszczanie i wypuszczanie samochodów oraz kontrolowanie pracowników stacji PKP, czy mają przepustki. Zaznaczył, że nic nie wie na temat tego, aby miał sprzątać. Podobnie wskazał M. S. podnosząc, że nie zawierał umów na sprząatanie – do jego obowiązków należało wykonywanie prac ochroniarskich. Wyjaśnił, że wprawdzie sprzątał swoje stanowisko pracy, jednak wynikało to z jego poczucia obowiązku, nie zaś z łączącej go z pracodawcą umowy. Zainteresowany zeznał, że nie sprawdzał, czy jest ubezpieczony – wiedział, że może pójść do lekarza, co oznacza, że „jakieś ubezpieczenia były”.

Jak wynika z powyższego, zobowiązanie umowne zainteresowanych, polegające na posprzątaniu po sobie po zakończeniu służby, było zatem tylko świadczeniem ubocznym, którego realizacja nie mogła skutkować realizacją interesu skarżącego, stąd nie mogło być przedmiotem odrębnego zobowiązania z uwagi na treść art. 353 § 2 k.c.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny przychylił się do oceny dokonanej przez Sąd I instancji, iż sytuacja, w której umowy zlecenia były zawierane z zainteresowanymi przez płatnika składek (...) Spółdzielnię Usługową Zakład Pracy (...) w B. oddzielnie na czynności związane z dozorem obiektów i oddzielnie na czynności porządkowe miała na celu pozorację zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego, a płatnik składek nie udowodnił faktycznej rozdzielnosci stosunków zobowiązaniowych objętych przedmiotowymi umowami. Zgodnie zaś z normą wynikającą z art. 232 k.p.c., to strony są zobowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może co prawda dopuścić dowód niewskazany przez strony, przepis ten nie nakłada jednak na sąd żadnego obowiązku, a zwłaszcza przejęcia roli procesowej strony. Kontradyktoryjność procesu cywilnego wymaga bowiem, aby to strony wskazywały dowody dla wykazania swoich twierdzeń. Reguła ta dotyczy także sporów z zakresu ubezpieczeń społecznych. Odrębny charakter postępowania w tej kategorii spraw nie wyłącza bowiem zasady kontradyktoryjności, w tym wynikającego z komentowanego przepisu ciężaru dowodzenia przez stronę faktów mających dla rozstrzygnięcia

sprawy istotne znaczenie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2008 r., I UK 193/07, LEX nr 447681; z dnia 8 lipca 2008 r., II UK 344/07, LEX nr 497701 i z dnia 11 lutego 2011 r., II UK 269/10, LEX nr 794791).

Podkreślenia wymaga, że w realiach rozpoznawanej sprawy oba typy umów wykonywane były na rzecz tego samego podmiotu w oparciu o umowę z tym samym zleceniodawcą. Należy nadto dodać, iż umowy zostały zawarte w tym samym czasie, podczas gdy art. 9 ust. 2 ustawy systemowej odnosi się do umów, co prawda wykonywanych jednocześnie, ale zawieranych niezależnie od siebie – zarówno w sensie rozdzielności praw i obowiązków z danej umowy, jak i w sensie czasowym. Omawiany przepis, jako zasadę ustanawia bowiem obowiązkowe objęcie ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej.

Kolejną okolicznością przemawiającą za uznaniem zawartych umów za de facto jeden stosunek zobowiązaniowy jest wykonywanie ich w tym samym miejscu i w tych samych okresach. Zasady doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, iż w sytuacji zobowiązania się do ochrony i wykonywania prac porządkowych na tym samym obiekcie nie sposób rozdzielić czasowo tych dwóch zakresów czynności. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego uzasadniony wydaje się wniosek, że powodowa spółdzielnia nie zawarłaby z zainteresowanym tylko umowy, której przedmiotem były czynności porządkowe, albowiem świadczeniem głównym, którego realizacji oczekiwała, były czynności związane z dozorem.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, zgodnie z którym sam fakt zredagowania odrębnych umów o ochronę obiektu i prace porządkowe nie przesądza o tym, iż rzeczywiście – w sensie prawnym – mamy do czynienia z dwoma stosunkami zobowiązaniowymi. Nie ma oczywiście przeszkód, aby treść jednego stosunku zobowiązaniowego została ujęta w dwóch lub więcej dokumentach. Dopuszczalna jest również sytuacja przeciwna, tj. zamieszczenia w jednym dokumencie, na przykład ze względów praktycznych, treści więcej niż jednego stosunku zobowiązaniowego łączącego te same strony. Połączenie kilku umów w jednym dokumencie nie przesądza jednak o tym, że stanowią one jedną umowę. Analogicznie – zabieg redakcyjny w postaci rozdzielenia treści jednego stosunku obligacyjnego do dwóch lub więcej dokumentów nie pozwala na przyjęcie, iż z tego tylko względu faktycznie stanowią one dwie lub więcej umowy. Podleganie ubezpieczeniom społecznym z określonych tytułów, a w konsekwencji również podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne wynikają z rzeczywistego stanu i sposobu wykonywania zatrudnienia, a nie z samego faktu sporządzenia umowy w określony sposób. Dokument w postaci umowy nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby go podpisujące, jako strony, faktycznie złożyły niewadliwe oświadczenie woli o treści zapisanej w tym dokumencie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007 r., II UK 56/07).

Podkreślenia wymaga, iż w stanie faktycznym niniejszej sprawy pozoracja dotyczy zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego umożliwiającego na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wybór tylko jednego z tytułów, a w konsekwencji przyjęcie do podstawy wymiaru składek przychodu w niższej wysokości. Tak należy traktować, w ocenie Sądu odwoławczego, rozbitcie czynności wykonywanych w tym samym miejscu, w tym samym czasie i na rzecz tego samego podmiotu, przy czym jedno z nich składały się na świadczenie główne, a drugie stanowiły tylko świadczenia o charakterze uzupełniającym - na dwie umowy zlecenia. Sąd Apelacyjny nie kwestionuje natomiast faktu wykonywania przez zainteresowanych czynności objętych oboma typami umów. Wskazywana wyżej pozoracja zbiegu tytułów do ubezpieczeń nie oznacza pozorności spornych umów, które - jak ustalono - były faktycznie wykonywane.

Przechodząc do konsekwencji prawnych uregulowania stosunków między stronami w opisany powyżej sposób wskazać należy, iż o czynności prawnej (także zawarciu umowy) mającej na celu obejście ustawy można mówić wówczas, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie zakazów, nakazów lub obciążeń wynikających z przepisu ustawy i tylko z takim zamiarem została dokonana (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2006 r. w sprawie II UK 51/05, publik. LEX nr 214284). Stwierdzenie, że umowa zmierza do obejścia ustawy wymaga zatem poczynienia konkretnych ustaleń faktycznych, dotyczących okoliczności jej zawarcia i celu, jaki strony zamierzały osiągnąć (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1995 r. w sprawie I PZP 7/95, publik. LEX nr 12023 i wyrok SN z dnia 23 września 1997 r.

w sprawie I PKN 276/97, publik. LEX nr 32889).

Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w sposób jednoznaczny wykazało, że zawarcie odrębnych umów o świadczenie usług sprzątanania i ochrony służyć miało osiągnięciu celu sprzecznego z obowiązującymi przepisami prawa – upozorowaniu zbiegu ogólnych tytułów ubezpieczenia i wyeliminowaniu regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej w odniesieniu do pracy wykonywanej na podstawie umowy o świadczenie usług ochrony, a co za tym idzie opłacaniu przez (...) składek od niższej podstawy wymiaru. Zachodzą zatem przesłanki do uznania umów o świadczenie usług sprzątanania za nieważne na podstawie art. 58 § 1 k.c. Przepis art. 353<sup>1</sup> k.c., stanowiący zasadę swobody umów, umożliwia stronom umowy ukształtowanie stosunku prawnego zlecenia (umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia) według ich uznania byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiał się właściwości (naturze) stosunku, ustawie, ani zasadom współżycia społecznego. Sąd II instancji nie kwestionuje prawa ubezpieczonych do kształtowania stosunku prawnego w ramach zakreślonych tym przepisem, lecz prawo to nie może służyć takiemu ukształtowaniu treści tego stosunku, aby z formalnego punktu widzenia nie sprzeciwiał się ustawie, ale w rzeczywistości zmierzał do zrealizowania celu ustawowo zakazanego. Powyższe działanie stanowi zdaniem Sądu działanie *contra legem* i nie podlega ochronie prawnej.

Na marginesie podkreślenia wymaga, że ugruntowane jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego zapatrywanie, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest uprawniony do badania ważności stosunków prawnych stanowiących tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym w celu stwierdzenia objęcia ubezpieczeniem społecznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2005 r. w sprawie III UK 200/04, publik. LEX nr 155677).

Reasumując, przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało jednoznacznie, że kwestionowane umowy o świadczenie usług sprzątanania zawarte pomiędzy Spółką, a zainteresowanymi były nieważne z mocy art. 58 § 1 k.c., ponieważ miały na celu obejście ustawy, a zatem nie zachodził zbieg dwóch tytułów ogólnych ubezpieczenia i nie można było skorzystać ze stanowionej przez art. 9 ust. 2 ustawy systemowej możliwości wyboru jednego z tych tytułów.

W konsekwencji uznać należało, że podstawę wymiaru składek na: ubezpieczenia społeczne zainteresowanych M. S. i Z. J., tj. emerytalne, rentowe i wypadkowe, stosownie do treści przepisów: art. 18 ust.1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy systemowej, stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, uzyskany przez każdego z nich z tytułu wynagrodzenia za wykonywanie zawartych ze Spółką umów o świadczenie usług: sprzątanania i ochrony.

Ponieważ w ramach jednego z tytułów do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego, wymienionych w art. 66 ust.1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.), zainteresowani uzyskali więcej niż jeden przychód, a zatem w myśl art. 82 ust.2 tej ustawy składka na ubezpieczenie zdrowotne winna być opłacana od każdego z uzyskanych przychodów odrębnie.

Mając na względzie powyższe rozważania należało zatem uznać, że organ rentowy zasadnie w zaskarżonych decyzjach określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe poprzez zsumowanie przychodów otrzymywanych przez ubezpieczonych z obu umów. Organ rentowy, dokonując kontroli zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego, jak również prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, wydaje bowiem decyzję określającą prawidłową wysokość podstawy wymiaru składek. Decyzja ta jest podstawą do złożenia stosownej deklaracji korygującej i uzupełnienia brakującej kwoty składki. Przychód został określony przez organ rentowy w sposób prawidłowy, co czyni bezpodstawnym zarzut apelującego dotyczący obrazy art. 3 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Przechodząc do analizy umowy zawartej z zainteresowaną D. T. Sąd Apelacyjny wskazuje, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wyklucza kwalifikowanie jej jako umowy rezultatu. Była to umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy zlecenia, tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c.

Przypomnieć w tym miejscu można, iż przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Podzielając pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażony w sprawie o sygn. akt III AUa 1199/11 wskazać należy, że dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Warto również podkreślić, że dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym, przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się natomiast do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynika zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności; jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Przedmiotem spornej umowy zawartej z zainteresowaną D. T. było doprowadzenie do porządku pomieszczeń biurowych Zakładu (...) w O..

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania prawne Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku zbieżnego z rozważaniami Sądu pierwszej instancji, a mianowicie, iż umowa ta nie miała – jak argumentuje skarżąca – charakteru umowy o dzieło.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż czynności będące przedmiotem spornej umowy nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie – a co więcej

nie określa tego umowa – jaki rezultat materialny (rzecz czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło). Przedmiot zawartych umów został ujęty w sposób ogólny, wykluczający zindywidualizowanie oraz możliwość obiektywnego zweryfikowania efektu wykonanej pracy. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło, jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania, przez co należy rozumieć, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o wskazane przesłanki, w jaki sposób dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te winny mieć charakter cech indywidualnych, tworzących swoistą specyfikację zbliżoną do projektu lub będących takim projektem. Tymczasem z treści spornej umowy w żaden sposób nie wynika i de facto, uwzględniając charakter prac będących przedmiotem umowy, nie może wynikać, jakimi indywidualnymi cechami, istotnymi z punktu widzenia treści umowy o dzieło, miałyby odznaczać się prace wykonywane przez zainteresowaną. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów należy uznać zresztą za zamierzony i wynikający przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanej. Miały one bowiem charakter standardowy, powtarzalny i nie odbiegający od innych dostępnych na rynku usług danego typu, toteż trudno wymagać, aby płatnik indywidualizował tego rodzaju pracę.

Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowej umowy za umowę o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanej pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Stan w postaci uprzątnięcia określonych pomieszczeń nie jest możliwy do weryfikacji w oparciu o jednostki metryczne, czy też przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub przez opis.

W odniesieniu do czynności polegających na sprzątnięciu istotne jest bowiem ich wykonywanie z zachowaniem należytej staranności. Co prawda w umowie znajduje się zapis (§4) wskazujący na odbiór „dzieła” na podstawie protokołu przekazania, jednak w ocenie Sądu Odwoławczego, mając na względzie charakter tych prac, jest to regulacja co najmniej kuriozalna. Niezależnie jednak od powyższego nie wykazano, aby taka formalna kontrola wykonywanych przez zainteresowaną prac faktycznie miała miejsce. Zainteresowana D. T. jednoznacznie zeznała, że jej kluczowym obowiązkiem było wykonywanie prac administracyjnych, tj. tych które wykonywała przez ostatnie 20 lat będąc zatrudnioną w Spółdzielni na umowę o pracę. Wyjaśniła, że sprzątnięcie zajmowało jej nie więcej niż 1 godzinę dziennie i maksymalnie 2-3 godziny w tygodniu.

Na marginesie powyższego Sąd Apelacyjny podkreśla, iż ustawodawca, regulując instytucję umowy o dzieło jako umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. W przedmiotowej sprawie natomiast, nawet gdy nastąpił „odbiór” wykonanego przez zainteresowaną „dzieła”, trudno przyjąć w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego, aby mógł mieć on inną formę niż powierzchowna, wizualna ocena czystości i porządku danego obiektu czy terenu. Nie sposób wyobrazić sobie, aby ewentualny „odbiór” następował w odniesieniu do jakichkolwiek szczegółowych parametrów wymaganych przez zamawiającego, które zresztą, jak już wskazano, nie zostały określone w umowach.

Zwrócić należy także uwagę na fakt, że pomiędzy wysokością wypłaconego zainteresowanej wynagrodzenia a jakością wykonanej pracy nie było żadnej zależności. Nie wykazano bowiem, aby „wady” prac porządkowych wykonywanych przez D. T. wpływały na obniżenie umówionego wynagrodzenia.

Trudno również mówić o samoistności rezultatów pracy zainteresowanej, ponieważ stan rzeczy istniejący po wykonaniu przez nią określonych umową czynności nie miał charakteru stałego i podlegał dalszym zmianom. Jak już zostało wyżej wyjaśnione samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy, jest konstytutywną cechą dzieła. Przemijalność efektu pracy zainteresowanej ma zatem znaczenie dla kwestii jego oceny jako dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Umowa zawarta z D. T. kładła nacisk nie na pożądany efekt pracy zainteresowanej, lecz na fakt, że w określonym czasie ma ona wykonywać prace porządkowe we wskazanej lokalizacji. W ocenie Sądu odwoławczego strony umowy kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy zainteresowanej, lecz na fakt jej dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności. Innymi słowy, chodziło o wykonywanie wielokrotnie powtarzających się czynności tego samego rodzaju, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest

zatem wnioszek, że celem umów było wykonywanie określonych w nich czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Podkreślić przy tym trzeba, iż sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działanie prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu nie przesądza o możliwości zakwalifikowania tejże umowy, jako umowy o dzieło.

W tym stanie rzeczy, podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c., jak również art. 65 § 2 k.c. należy uznać za chybione.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jak również biorąc pod uwagę okoliczność, że Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia zainteresowanej D. T. do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia nieuzasadnione okazały się również zarzuty naruszenia art. 6 ust. 1, art.12 ust. 1, art. 13 pkt 2 i art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając na względzie okoliczność, iż rzeczywistą przyczyną zawarcia przez płatnika składek z każdym z zainteresowanych, tj. z M. S. oraz z Z. J. dwóch umów zlecenia – odrębnie na ochronę, a oddzielnie na sprzątanie – było przedmiotowe wykorzystanie przepisów o ubezpieczeniu społecznym i formalne stworzenie – z de facto jednego stosunku zobowiązaniowego - dwóch tytułów ubezpieczenia, z których tylko jeden został wskazany do oskładkowania oraz że umowa zawarta z zainteresowaną D. T. była w rzeczywistości umową o świadczenie usług, stanowiącą tytuł obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z przytoczonymi powyżej przepisami oddalił apelację płatnika składek jako bezzasadną.